

Prof. Marek Pijarowski
Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego
we Wrocławiu

Wrocław 30.11.2020

Recenzja pracy doktorskiej p. Mateusza Molędy p.t. **„II Symfonia e-moll op.27 Sergiusza Rachmaninowa. Rola myślenia quasi-polifonicznego w kształtowaniu interpretacji dyrygenckiej dzieła”** sporządzona w związku z przewodem o nadanie tytułu doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej dyrygentura, wszczętym przez Radę Wydziału Twórczości, Interpretacji i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej w Krakowie.

Zleceńodawca recenzji:

Akademia Muzyczna w Krakowie, pismo z dnia 07.10.2020

Podstawowe dane o kandydacie

Pan Mateusz Molęda w Dreźnie . Ukończył Krajowe Gimnazjum Muzyczne im. K. M. Webera w Dreźnie. Studia odbył w Wyższej Szkole Muzyki, Teatru i Mediów w Hanowerze na kierunku pedagogika muzyczna, edukacja artystyczna oraz pianistyka. Tytuł magistra otrzymał w 2011 roku. Jako solista ma na swoim koncie wiele koncertów w 25 krajach. Nagrał kilka płyt CD , z których ostatnia „ Fluegelschwinger”, zawierająca utwory Scarlattiego, Mozarta, Schumanna i Chopina została wysoko oceniona przez europejską prasę muzyczną. Będąc synem sopranistki i tenora, którzy jako soliści Opery Sempera w Dreźnie przez wiele lat kreowali główne partie, Mateusz Molenda bardzo wcześnie zafascynował się sztuką dyrygencką. Jako profesjonalny kapelmistrz współpracował ze znakomitymi zespołami symfonicznymi takimi jak Deutsches Kammerorchester Berlin, London Mozart Players, Nuernberger Symphoniker, Aalborg Symfoniorkester, Aarhus Symfoniorkester, Odense Symfoniorkester, Carl Nielsen Academy Orchester, RTV Symphony Orchestra, Stellenbosch Festival Orchestra, Cape Philharmonic Orchestra a w Polsce koncertował z Orkiestrą NFM we Wrocławiu, Orkiestrą Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, Orkiestrą Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach oraz Orkiestrą Filharmonii im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie. Jego Kunszt dyrygencki mogli podziwiać melomani w Hiszpanii, Danii, Albanii, Anglii, Korei Południowej i RPA.

Jako pracę doktorską p. Mateusz Mołęda przedstawił dzieło artystyczne w postaci nagrania audio-video II Symfonii e-moll S. Rachmaninowa pod jego dyрекcją dokonanego podczas koncertu Orkiestry Symfonicznej w Odensee 7 listopada 2019 roku oraz opis dzieła artystycznego p.t.

„II Symfonia e-moll op.27 Sergiusza Rachmaninowa. Rola myślenia quasi-polifonicznego w kształtowaniu interpretacji dyrygenckiej dzieła”

Najsłynniejsza z symfonii wielkiego rosyjskiego kompozytora doczekała się wielu wspaniałych wykonań koncertowych oraz nagrań archiwalnych. Niewątpliwie chęć zmierzenia się z tą genialną muzyką jest z pewnością marzeniem każdego, szczególnie młodego dyrygenta dyrygenta. Dlaczego tak się dzieje, gdzie jest przyczyna pragnienia zanurzenia się w tej niezwyklej symfonice? Odpowiedź wydaje się bardzo prosta – to jej niepowtarzalne piękno, które porusza nasze serca wzbudzając emocje trudne czasem do powtrzymania. I tu pojawia się swoista trudność dla dyrygenta. Jak prowadzić tę muzykę, jak poprowadzić orkiestrę, aby nie dać się zbyt ponieść i wręcz zniewolić tej niesamowitej ekspresji. Z drugiej zaś strony zbyt „chłodna” narracja może spowodować odczucie szarości, braku koloru czy obojętności. Ta charakterystyczna dla muzyki Rachmaninowa zmienność nastrojów, barw, temp czy erupcja gwałtownych uniesień musi jednak być ujęta w określone ramy konstrukcji dzieła, aby zachować jego strukturalną spójność. Czy to się p. Mateuszowi Mołędzie udało?

Każdy z nas dyrygentów odczuwa siłę zawartej w tej symfonii ekspresji w sposób bardzo subiektywny. Wyrażamy to poprzez dobór odpowiadających nam temp, rozplanowanie proporcji brzmienia pomiędzy grupami instrumentów, uwypuklenie kulminacji, kształtowanie barw poszczególnych współbrzmień. Tych elementów jest bardzo dużo i to one ujęte w całość decydują o końcowym efekcie naszej pracy zawartej w interpretacji danego dzieła. Zastanawiałem się pisząc tę recenzję czy omawiać każdą część z osobna, czy umieszczać w niej swoje przemyślenia typu – co ja bym zrobił inaczej? Oczywiście wiele miejsc poprowadziłbym w inny sposób, zwróciłbym uwagę na inne istotne elementy konstrukcji dzieła, ale chyba nie o to tu chodzi. Nie jestem krytykiem muzycznym i nie chcę używać określeń – ten fragment ciszej, szybciej szerzej itp. Patrę i słucham tej konkretnej prezentacji starając się przede wszystkim dostrzec sposób prowadzenia orkiestry przez dyrygenta, dobór odpowiednich środków przekazu manualnego a w konsekwencji wnikliwie obserwuję reakcję orkiestry na wszelkie sugestie przekazywane przez kapelmistrza. Szanuję jego koncepcję i nie odczuwam potrzeby „udowadniania”, że to ja miałbym rację, bo słyszę ten np. 2. temat wolniej niż proponuje kolega. To co mnie mile u dyrygenta zaskoczyło od pierwszych nut mrocznego początku symfonii to jego pełna skupienia sugestywna kontrola nad grą orkiestry, kontrola, którą utrzymywał w każdej części i w każdym momencie prowadzenia zespołu. Dyrygując z pamięci widać wyraźnie, że tekst partytury ma opanowany do perfekcji a każdy jego gest wywoływał pożądaną reakcję u muzyków, którzy absolutnie czuli się bezpiecznie przez niego

prowadzeni. Duże wrażenie zrobiła na mnie ogromna swoboda operowania techniką manualną i znakomite wyczucie sytuacji, w których musiał ingerować błyskawicznie chcąc dać odpowiedni impuls do zmian dotyczących tempa, dynamiki czy artykulacji. Wydaje mi się, że ta doskonała znajomość partytury plus znakomite przygotowanie od strony teoretyczno-analitycznej dzieła skutkowało ową swobodą i pewnością dyrygowania. Zdecydowanie twierdzę, iż tym wykonaniem wielkiego symfonicznego dzieła S. Rachmaninowa p. Mateusz Molenda udowodnił, iż posiada ogromny potencjał dyrygencki, znakomicie czuje orkiestrę pozwalając jej na swobodną grę a swoją bardzo zaawansowaną techniką manualną potrafi bardzo plastycznie kształtować muzyczną narrację dzieła. Jedyne co mógłbym zasugerować to oszczędniejsze ruchy w przepięknych kantylenowych fragmentach jak np. solo klarnetu na początku 3. części. Powiem szczerze, że troszkę mnie tu rozpraszały szerokie gesty dyrygenta utrudniając mi zatopienie się w bezgranicznym spokoju tej frazy a w ostatniej części osobiście preferuję większą żarliwość, większe różnice dynamiczne i wyraźniejsze rubata przy prowadzeniu śpiewnego 2. tematu. Ale to oczywiście tylko moje subiektywne odczucia. Każdy z nas ma przecież swoją wizję czasoprzestrzeni, w której osadzona jest ta genialna muzyka.

Reasumując, interpretację i sposób jej realizacji zaproponowanej przez p. Mateusza Molędę podczas omawianego koncertu oceniam bardzo wysoko ciesząc się jednocześnie z faktu, iż mogłem ją dogłębnie poznać. Jeszcze raz podkreślę, że sposób prowadzenia orkiestry, zastosowanie i dobór środków dyrygenckich skutkowało naprawdę bardzo pięknym wykonaniem tej symfonii w czym znaczący udział miała oczywiście znakomita jakość gry Orkiestry Symfonicznej w Odensee.

Opis dzieła artystycznego stanowi dysertacja pod tytułem „II Symfonia e-moll op.27 Sergiusza Rachmaninowa. Rola myślenia quasi-polifonicznego w kształtowaniu interpretacji dyrygenckiej dzieła”

Jak pisze autor cyt. „Opis dopełniający pracę artystyczną składa się z uwag wstępnych, trzech rozdziałów oraz refleksji końcowych. W uwagach wstępnych przedstawiono uzasadnienie wyboru tematu, następnie opisano metodę analizy porównawczej. Ponadto terminy „polifonia”, „myślenie quasi-polifoniczne” i „motto” zostały zdefiniowane w kontekście specyfiki tematu pracy. W rozdziale pierwszym zawarto omówienie miejsca, znaczenie i recepcję Rachmaninowa jako kompozytora w historii muzyki, w połączeniu z krótkim opisem jego kryzysów tożsamości i ich wpływu na twórczość kompozytorską. Następnie podjęto próbę określenia miejsca i znaczenia II Symfonii w całokształcie jego twórczości symfonicznej. Rozdział drugi przedstawia genezę utworu oraz jego szczegółową analizę muzyczną. Syntetyczne wnioski analizy uwzględniają użycie technik polifonicznych jako tradycyjnego środka kompozytorskiego i stylistycznego. Centralną częścią opisu stanowi rozdział trzeci, którego przedmiotem jest opis interpretacji dzieła artystycznego oraz praca dyrygenta nad koncepcją wykonawczą. Obejmuje on również analizę porównawczą czterech wybranych

nagrań płytowych. Ponadto na podstawie myślenia quasi-polifonicznego jako istotnego aspektu w interpretacji dyrygenckiej, opisano metody wykonawcze podkreślające obecność tego aspektu w interpretacji. W refleksjach końcowych zawarto wnioski wynikające z praktyki wykonawczej ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia techniki dyrygenckiej. Dopełnienie niniejszej rozprawy stanowi wykaz źródeł”.

Układ rozdziałów podrozdziałów pracy nie budzi moich zastrzeżeń, jednak miałby kilka uwag co do związku ich treści z tematem dysertacji. Cały rozdział II jest traktatem teoretycznym poddającym szczegółowej analizie takie elementy dzieła jak forma, melodyka, harmonia i plan tonalny, metryka i agogika, dynamika, środki wykonawcze, faktura i ekspresja. Nie bardzo widzę w tym miejscu konieczność aż tak szczegółowej analizy formalnej całej symfonii w kontekście tematu pracy a objętościowo analiza ta zajęła więcej niż 1/3 jej całości. Praktycznie nie znalazłem tu materiału dotyczącego roli myślenia quasi-polifonicznego, choć muszę przyznać, że analiza elementów dzieła dokonana przez autora niewątpliwie stanowi bardzo cenne źródło informacji o strukturze utworu i jest zrobiona niezwykle profesjonalnie.

Do analizy porównawczej autor przedstawił 4 nagrania i bardzo logicznie uzasadnia ich wybór cyt. – „Wybrano nagrania, które w momencie powstania były od siebie oddalone czasowo i aby objąć jak najszerszy zakres odniesień, wzięto też pod uwagę odmienną estetykę dźwięku oraz specyficzną kolorystykę i brzmienie poszczególnych orkiestr”.

- 1/ Detroit Symphony Orchestra pod dyрекcją Leonarda Slatkina (2009)
- 2/ Royal Concertgebouw Orchestra pod dyрекcją Władimira Aszkenaziego (1981)
- 3/ Państwowa Orkiestra Symfoniczna ZSRR pod dyрекcją Jewgienija Swietłanowa (1968)
- 4/ Filharmonia Leningradzka pod dyрекcją Kurta Sanderlinga (1956)

Analizując powyższe nagrania autor wyciąga wnioski, które w sumie są krytyczne dla wszystkich 4 wykonń. Cytuję dokładnie tekst:

Ad.1

„Interpretacja dyrygenta jest pozbawiona romantycznego patosu. Skupia się niemal wyłącznie na kształtowaniu i uwypukleniu melodii. Poświęcając mniej uwagi złożoności faktur polifonicznych, dyrygent kładzie główny nacisk na wejścia pojedynczych instrumentów solowych. Budzi to wrażenie utworu skomponowanego homofonicznie.”

Ad. 2

„Interpretacja dyrygenta jest pełna romantycznego patosu, skupiona niemal wyłącznie na kształtowaniu estetycznego, a zarazem masywnego brzmienia. W rezultacie często dochodzi przez to do utraty napięcia agogicznego, co jest przyczyną, że wykonanie staje się mniej intensywne.”

Ad. 3

„Interpretacja dyrygenta jest mało zróżnicowana we wszystkich kategoriach, przez co powstaje wrażenie słuchowe stosunkowo konwencjonalne.”

Ad. 4

„Nagranie to wpisuje się w nowoczesny obraz tradycyjnych amerykańskich orkiestr symfonicznych. Dyrygent przywiązuje znacznie dużą wagę do podkreślania gestów muzycznych. Nie zawsze jest to korzystne dla muzyki, gdyż partytura zawiera ogromne bogactwo faktur polifonicznych które w ten sposób stają się niemal niesłyszalne.”

Po analizie w/w nagrań następuje opis i analiza fragmentów audio części pierwszej Largo-Allegro moderato (takty 19 do 57) oraz części trzeciej Adagio (takty 1 do 15) pod kątem obecności w nich myślenia quasi-polifonicznego. I tu rodzi się pytanie - dlaczego autor wybrał akurat te fragmenty, czym uzasadnia ich wybór i czy rzeczywiście są one reprezentatywne dla w nawiązaniu do tematu pracy? I znów mamy tu kolejną drobiazgową analizę w/w fragmentów - kto, kiedy, w jakiej dynamice itd., ale tak naprawdę co z tego wynika – nie wiem. W końcowych wnioskach tego podrozdziału czytamy:

„Wszystkie wykonania łączy, jednakże to, że mało lub prawie wcale nie podkreślają one myślenia quasi-polifonicznego, a przecież właśnie ten aspekt jest niezwykle ważną częścią stylu kompozytorskiego Rachmaninowa”. Moje pytanie – na jakiej podstawie tak krytyczny wniosek? I dalej, cyt.: „Analiza pokazuje, że we wszystkich czterech omówionych nagraniach myślenie quasi-polifoniczne nie jest dostatecznie eksponowane. Żadnemu z wyżej wymienionych dyrygentów nie można zarzucić braku wierności dziełu, jednakże podkreślenie aspektu myślenia quasi-polifonicznego prawdopodobnie wzbogaciłoby ich interpretacje.” I moje pytanie - dlaczego autor na podstawie tylko dwóch krótkich fragmentów tworzy wniosek, że myślenie quasi - polifoniczne nie jest dostatecznie eksponowane? Chciałbym więc się dowiedzieć na konkretnym przykładzie, w jaki sposób ma być one eksponowane.

Następny podrozdział jest opisem interpretacji dzieła artystycznego, czyli dokładnie to samo co w poprzednim tylko obejmującym tym razem autorską analizę swojego wykonania. Po jej przeczytaniu nie mogę oprzeć się wrażeniu, iż autor wyraźnie stawia swoje nagranie o wiele wyżej od nagrań poprzednich mistrzów batuty. Trochę to dla mnie zaskakujące i chętnie poznałbym muzyczne aspekty takiej oceny. Myślenie quasi-polifoniczne nie jest dla mnie tylko procesem dokonującym się podczas analizy partytury. Zagłębiając się teoretycznie w zawile struktury kontrapunkcyjne tego dzieła dopiero podczas pracy z orkiestrą dokonujemy owego zmaterializowania naszego wewnętrznego „słyszenia” poszczególnych elementów zapisu nutowego a jego ostateczny dźwiękowy obraz jest wynikiem przede wszystkim odmiennej wrażliwości i preferencji każdego dyrygenta. Z wieloma tezami i sformułowaniami dysertacji nie do końca bym się zgodził, ale myślę, że będzie kiedyś okazja spokojnie z autorem o tym porozmawiać.

Reasumując, praca opisowa jest niewątpliwie cennym źródłem wielopłaszczyznowej wiedzy o II Symfonii S. Rachmaninowa. Nie zawsze jednak temat dysertacji ma swoje

odzwierciedlenie w jej treści. Dla mnie osobiście stanowczo za dużo jest analizy formalnej, niezwykle drobiazgowej, wręcz pedantycznej, która dla mnie jako dyrygenta staje się miejscami już męcząca. To oczywiście moja subiektywna opinia, która nie umniejsza samej wartości pracy. Z pewnością warto było się z jej treścią zapoznać wzbogacając swoją wiedzę o tym arcydziele. Doceniam ogromny wysiłek autora, którego znajomość tej partytury zaprezentowana również w wielu aspektach analizy formalnej dzieła zasługuje na szczególne podkreślenie.

Konkluzja

Po dokładnym zapoznaniu się z pracą doktorską p. Mateusza Molędy stwierdzam, iż szczególnie w części prezentującej dzieło artystyczne – autorska interpretacja II symfonii S. Rachmaninowa - zasługuje ona na bardzo wysoką ocenę. Autor wykazał się znakomitą warsztatem kapelmistrzowskim, który niewątpliwie pomógł mu w konsekwentnej realizacji swojej wizji artystycznej. Na uwagę zasługuje imponująca znajomość partytury pozwalająca dyrygentowi na swobodne a zarazem bardzo sugestywne kształtowanie struktur formalnych dzieła oraz zawartej w nim ekspresji. Z niektórymi wnioskami pracy pisemnej nie do końca bym się zgodził, ale uznaję prawo autora do swobodnego formułowania swoich spostrzeżeń i uwag, choć osobiście znacznie skróciłbym fragmenty tekstu dotyczącego analizy utworu.

Biorąc pod uwagę całokształt udokumentowanych dokonań muzycznych oraz niezwykle wysoki poziom zaprezentowanego dzieła artystycznego, które wraz z jego opisem stanowi pracę doktorską pana Mateusza Molędy stwierdzam, iż spełnia ona kryteria określone w art. 13. Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku. Wnioskuje o jej przyjęcie oraz dopuszczenie do publicznej obrony.



